

Posłowie PiS poparli walkę z „homofobią”

7 października 2020

Sejmowa komisja do spraw petycji, także głosami posłów Prawa i Sprawiedliwości, poparła jeden z wniesionych do niej projektów. Przewidywał on wprowadzenie kary do trzech lat więzienia między innymi za znieważenie osób homoseksualnych. Warto podkreślić, że komisja zastrzyła pierwotną propozycję, stąd posłowie chcieliby wsadzać za kratki za „homofobię” na prawie pięć lat.

O sprawie posiedzenia jednej z najmniejszych parlamentarnych komisji poinformował dziennik „Rzeczpospolita”. Jej głównym zadaniem jest rozpatrywanie petycji i innych pism do Sejmu, a więc decydowanie czy nadać im na przykład ramy projektu ustawy. W dniu 23 września komisja zdominowana przez posłów PiS-u przyjęła jedną z propozycji, dotyczącą nowelizacji artykułu 257 Kodeksu karnego.

Wspomniany przepis w swoim obecnym brzmieniu zakazuje publicznego znieważania grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu bezwyznaniowości. Wedle propozycji posłów zostałby on rozszerzony także o płeć, wiek, niepełnosprawność, tożsamość płciową oraz orientację seksualną.

Jeśli prawo zostałoby zaakceptowane przez parlament, wówczas posłużyłoby ono do walki z tak zwaną „homofobią”. Wedle propozycji wniesionej do komisji ds. petycji za znieważenie mniejszości seksualnych groziłoby do trzech lat więzienia, z kolei posłowie chcieliby sankcji nawet do pięciu lat pobytu w miejscu odosobnienia.

Zdaniem wspomnianej gazety posłowie partii rządzącej świadomie poparli projekt. Nikt nie wniósł bowiem sprzeciwu, gdy poseł

Koalicji Obywatelskiej Sławomir Piechota zapytał czy propozycja ta cieszy się poparciem parlamentarzystów zasiadających w komisji. Poseł PiS Grzegorz Wojciechowski przyznał zresztą, że zdecydowano o dalszym procedowaniu projektu, aby mogła się o nim wypowiedzieć sejmowa komisja sprawiedliwości.

Od podobnych rozwiązań zdystansowało się już Ministerstwo Sprawiedliwości, kontrolowane przez Zbigniewa Ziobrę i jego Solidarną Polskę. Wiceminister Sebastian Kaleta uważa projekt za próbę siłowego wymuszenia politycznej poprawności, która miałaby dotknąć osoby wyznające wartości chrześcijańskie.

Na podstawie: Rp.pl, wPolityce.pl

Źródło: Autonom.pl